

# Krzysztof Wolski

---

## Rola słowa w budowaniu kultury prawdy w rodzinie

---

Studia nad Rodziną 12/1-2 (22-23), 73-90

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ks. Krzysztof WOLSKI

## **ROLA SŁOWA W BUDOWANIU KULTURY PRAWDY W RODZINIE**

### **1. Słowo – Logos**

W literaturze greckiej termin *logos* odnosił się do mowy i języka, choć od samego początku oznaczał także rozumność lub rozum. Następnie zaczął oznaczać wypowiedzianą, napisaną lub pomyślaną mowę i w tym znaczeniu pojawił się w gramatyce, logice, retoryce i geometrii. Niektóre ze znaczeń wskazują na element rozumności zawarty w języku. Według Heraklita *logos*-słowo jest wyrazicielem znaczeń, których źródłem jest *logos* duszy, rozum. *Logos* jest prawem świata i jego rozumem, zasadą ciągłego rozwoju oraz zasadą rządzącą światem i utrzymującą go w jego granicach. Jest przeznaczeniem porządkującym bieg rzeczy i zespalającym przeciwieństwa. Wszyscy ludzie mają dostęp do wspólnego *logosu*, jednak tylko niektórzy są tego świadomi i podążają za nim, uczestnicząc tym samym w jego jednoczącym działaniu<sup>1</sup>.

W Biblii termin ten oznacza słowo (Mk 2,2) lub słowo Boże (Łk 5,1), które głosił Jezus, a także orędzie o Jezusie (Dz 4,31; 1Kor 14,36). W tekstach Janowych oznacza Chrystusa jako istotę Boską (J 1,1.14; 1 J 1,1; Ap 19,13).

Słowo *logos* jest odpowiednikiem starotestamentalnego terminu *debar*; które oznacza „słowo” (2Krl 9,5), „orędzie” (Lb 22,7), „rzecz”, „sprawę” (Rdz 18,14; Wj 2,14), „wydarzenie” (Pwt 4,32), a stosowany w złożeniu z imieniem lub nazwą ogólną Boga służy jako określenie „słowa” Jahwe lub „słowa” Boga (*debar Jhwh* lub *debar elohim*). Słowo Boga opisuje istotę działania Boga oraz posiada odpowiednią moc sprawczą, decydującą o jego skuteczności przez wszystkie pokolenia (Iz 40,26; Ps 147,15-18), dzięki której wszystko mogło zaistnieć w przestrzeni i czasie. Ma charakter stwórczy (Rdz 1,1-31; Ps 33,6.9).

---

<sup>1</sup> Por. M. Osmański, *Logos*, w: EK, t. 10, kol. 1309.

Słowo Boga kieruje dziejami Izraela, całą historią zbawienia (Wj 9,20-21), trwa na wieki jako siła niosąca życie, mająca w sobie moc ożywiania i wybawiania od śmierci (Mdr 16,12,26; Iz 26,19; 40,6.8; Ez 37,4-5).

W Nowym Testamencie Słowo pochodzące od Boga jest utożsamiane z Jednorodzonym Synem Ojca, który stał się Słowem wcielonym, ostatecznym objawieniem Ojca. Jest On odbłaskiem chwały i odbiciem istoty Ojca (Hbr 1,1-3), ma moc zbawiania, stworzenia i jednania z Bogiem (Kol 1,20-23); istniał On przed stworzeniem, jest zasadą wszelkiego stworzenia (Kol 1,15-17).

Św. Jan w *Prologu* podkreśla wyjątkowość Słowa. Nie jest Ono jednym z bezosobowych, objawiających słów Boga, lecz jest Bogiem. Akcentuje jednocześnie jego odwieczne istnienie, preegzystencję, współdziałanie w stworzeniu, obdarzanie światłem i życiem rodzaju ludzkiego, wcielenie, bycie Jednorodzonym Synem Ojca i moc obdarzania ludzi łaską (świętością). Teologia Janowa przedstawia Słowo jako Jednorodzonego Syna Boga Ojca, który Go uobecnia, jest odrębną od Ojca Osobą, chociaż pozostaje z Nim w trwałej więzi miłości i życia<sup>2</sup>.

## 2. Słowo w służbie kultury prawdy

Słowo odgrywa ważną rolę w budowaniu kultury. Między kulturą a wartościami takimi jak: prawda, dobro i piękno istnieje związek ontologiczny. Kultura i wartości występują jako wzajemnie warunkujące się elementy<sup>3</sup>. O rozwoju kultury decyduje ostatecznie stosunek do niej człowieka. Istnieją cztery relacje moralne określające ten stosunek. Stanowią je: prawo do kultury, obowiązek rozwijania kultury, wolność rozwoju kultury i odpowiedzialność za kulturę<sup>4</sup>.

Kultura prawdy jest przesiąknięta zasadami postępowania w prawdzie, opartymi na prawie Bożym. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* pisze, że „u podstaw moralnego działania człowieka winna stać prawda jako oświecająca rozum i kształtująca jego wolność” (VS 3)<sup>5</sup>. Z Objawienia wyni-

<sup>2</sup> Por. H. Witczyk, *Logos*, w: EK, t. 10, kol 1312-1315.

<sup>3</sup> Por. M. Krąpiec. *Człowiek kultura* Uniwersytet, Lublin 1982.

<sup>4</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka Nauka Społeczna*, Warszawa 1985, s. 716.

<sup>5</sup> Encyklika *Veritatis splendor* napisana 6 sierpnia 1993 roku poświęcona jest jednej z podstawowych wartości, jaką jest prawda. Przy tym omawia również inne wartości takie jak: wolność, prawo, sumienie oraz inne dobra moralne. Szczególny akcent położony jest w całej encyklice na prawdę, co jest uzasadnione tym, że w dzisiejszym świecie istnieją siły, które próbują przekonać człowieka, iż prawdy jako takiej nie ma. Wszystko jest względne i relatywne, a jeśli tak, to moralność pozostaje bez trwałego

ka, że Chrystus jest Prawdą i Jego Ewangelia jest prawdą. Tym samym więc afirmacja prawdy i życie w prawdzie jest życiem w wierze Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Tego rodzaju życie w prawdzie musi przejawiać się w postawie człowieka wobec Boga i wobec ludzi. W wyniku stwierdzenia Chrystusa: „Prawda was wyzwoli” (J 8,32) trzeba uznać, że prawda jest fundamentem wolności i tym samym istnieje wzajemne sprzężenie między prawdą i wolnością. „Wolność jest nieodzownym klimatem dla poszukiwania prawdy, równocześnie zaś prawda warunkuje uzyskanie wewnętrznej wolności człowieka”<sup>6</sup>.

Najważniejszym rozstrzygnięciem czy dana kultura jest kulturą prawdy jest jej stosunek do życia ludzkiego od poczęcia aż po naturalną śmierć. Kultura prawdy jest ściśle powiązana z kulturą życia. Głosząc Ewangelię trzeba iść wiernie „Drogą”, którą jest Chrystus i trzeba głosić Ewangelię prawdy. Życie bowiem chodzi w „blasku prawdy”<sup>7</sup>.

Według św. Pawła prawda musi łączyć się, z dobrem i miłością (por. 1Kor 13,2). Kościół podkreśla konieczność inspirowania przez prawdę realizacji szeroko pojętego dobra. Wynika to też jasno z nauki soborowej. W Deklaracji o wolności religijnej czytamy: „Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy” (DWR 2).

Podstawą życia społecznego jest rodzina, dlatego prawda o niej stanowi istotny element kultury prawdy. Człowiek rodzi się i dorasta w rodzinie, aby później włączyć się swoją pracą w życie społeczne. Od początku jest włączony w różne tradycje, w język i formację kulturową. Rodzina jest drogą, od której nie może się odłączyć. Rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. Człowiek wychodzi z rodziny, aby wejść z kolei w nową rodzinę i urzeczywistnić swe powołanie. Małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości (por. FC 1). Dlatego trzeba pomóc rodzinom, aby trwały przy tych wartościach, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. W rodzinach musi zaczynać się proces odnowy świadomości etycznej dla kształtowania całego społeczeństwa, dla budowania kultury prawdy. Dlatego tak

---

i jednoznacznego fundamentu. Każdy wybór człowieka jest „dobry” gdyż jest dokonywany w świetle „prawdy” danego człowieka. Niszczy to wszelki ład i porządek społeczny, a więc i ład życia małżeńskiego.

<sup>6</sup> S. Kowalczyk, Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego, Warszawa 1979, s. 177.

<sup>7</sup> Por. K. Majdański, Cywilizacja życia, Lublin 1988, s. 25-26.

doniosłe jest znaczenie rodziny broniącej dziedzictwa wiary i przekazującej ją następnym pokoleniom.

### 3. Wychowanie do prawdomówności

Rodzice wychowują – czyli kształtują i ukierunkowują nowego człowieka przede wszystkim tym, że są z nim w bliskich relacjach, stwarzając tym samym rzeczywistość domu. Wywierają wpływ na swoje dziecko przez to wszystko, co robią i co mówią. Dziecko od najwcześniejszych lat obserwuje ich działanie i przyjmuje je za swoje. Ważne jest, aby świadomie rozwijali w dziecku wrażliwość moralną. Pierwsze „odruchy moralne” u dziecka są nieświadome. Dziecko zachowuje się tak, jak najbliższe otoczenie, a więc pierwszym czynnikiem wychowania moralnego jest przykład rodziców<sup>8</sup>.

Rodzice mają więc bardzo trudne zadanie kształtowania postaw moralnych. Jest ono przede wszystkim kształtowaniem sumienia w fazie początkowej. Motorem w spełnianiu przez dziecko czynów jest miłość. Jeśli dziecko kocha swoich rodziców i jest kochane, w obawie przed utratą miłości osoby kochanej – przyznaje się samo do winy i przyrzeka poprawę. Pojawia się wtedy u niego „głos sumienia”, który w początkowym stadium jest po prostu głosem konkretnych, bliskich osób. Gdy dziecko nie jest kochane przez rodziców i samo ma obojętny stosunek do nich, nie odczuwa wyrzutów sumienia, przekraczając nakazy i zakazy. Obawa przed karą prowadzi do wykształcenia się pewnych hamulców. Chodzi wówczas tylko o uniknięcie kary, a nie o utrzymanie pozytywnej więzi uczuciowej z rodzicami. Uczenie postaw moralnych jest podstawą do formowania sumienia religijnego. Pogłębiając sumienie moralne rodzice powinni uwzględniać przesłanki religijne. Trzeba dziecku wytłumaczyć, że każdy czyn ludzki jest znany osobowemu Bogu, który zna najtajniejsze intencje działań ludzkich.

Do najważniejszych obowiązków moralnych rodziców należy nauczanie dzieci uczciwości i prawdomówności<sup>9</sup>. Uczciwość w mowie potocznej to sprawa

---

<sup>8</sup> Por. B. Bejze, *Powołanie człowieka*, Poznań-Warszawa 1983, s. 283.

<sup>9</sup> W wychowaniu do prawdomówności ważną rolę odgrywa usposobienie człowieka. Stąd kłamstwo przybiera rozmaite formy, a to sprawia, że w różny sposób należy odzwyczajać od niego. Najbardziej narażony na kłamstwa będzie sangwinik nie panujący nad wyobraźnią. Flegmatycy mają mniej skłonności do kłamstwa, nie dopuszczają się go z wyrachowania, ale przy swoim snobkostwie nie cofną się przed nim, gdy wypadnie wykroczyć się z jakiejś nieprzyjemnej sytuacji lub uzyskać coś, co im dogadza. Cholerycy kłamią z wyrachowaniem, gdy jest im to potrzebne do uzyskania celu, który zamierzali. Najmniej skłonności do kłamstwa mają melancholicy, u których

wiedliwość. Oznacza ona niezmienną i trwałą wolę oddania każdemu tego, co mu się słusznie należy<sup>10</sup>. Sprawiedliwość należy do cnót moralnych. Jako podstawa ludzkiego współżycia, ustępuje miejsca tylko chrześcijańskiej miłości bliźniego, ale ta miłość wymaga jej jako uprzedniego warunku. Owocem sprawiedliwości jest wzajemna zgoda, pokój i szczęście<sup>11</sup>. Cnotą pokrewną sprawiedliwości-uczciwości jest prawdomówność. Powinna ona rządzić mową, normując stosunki z bliźnimi i domagając się, by słyszeli to, co jest prawdą. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi: „prawda jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się prawdomównością, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy” (KKK 1458).

Prawdomówność powinna liczyć się z wymaganiami innych cnót, a przede wszystkim ze sprawiedliwością w dziedzinie poszanowania czci i sławy, a także w innych dziedzinach, gdzie czy to kłamstwo, czy też niedozwolone ujawnienie prawdy może bliźniemu przynieść krzywdę<sup>12</sup>.

Prawda obowiązuje nie tylko w dziedzinie wypowiadania słów, ale w całym zachowaniu się człowieka. Chodzi o szczerowość w działaniu. II Sobór Watykański stawia szczerowość wśród zalet cieszących się dużym uznaniem (por. DK 3), a na Chrystusa wskazuje jako na „źródło i wzór szczerowości wśród ludzi” (por. DM 8).

---

z kolei można spotkać się z tendencją mówienia prawdy bez potrzeby, tam gdzie milczenie byłoby o wiele bardziej na miejscu. Różnice temperamentów można dostrzec w młodym wieku. Należy się z nimi liczyć i nie podciągać kłamstw dzieci pod jedną miarę i oduczać ich kłamać tymi samymi środkami. Wielu dzieciom proces opanowania wyobraźni sprawia pewne trudności, dlatego opowiadania o tym, co widziały lub słyszały, odbiegają od prawdy. Należy zaprawiać je do kontroli swych wypowiedzi i do porównywania tego, co widziały z tym, co sobie wyobraziły i co opowiadają. Trzeba, aby uświadomiły sobie różnicę między światem wyobraźni a światem rzeczywistości. Jeśli kłamstwo jest popełniane świadomie trzeba być bardziej surowym, ale nade wszystko należy wytłumaczyć, że o wiele więcej uzyska się szczerością w przyznaniu się do przewinienia, niż kłamliwymi wykrętami. Gorzej jest z kłamstwem popełnianym z premedytacją np. z chęci dokuczenia lub zemsty, czy też z zawiści, co łatwo może się zdarzyć w życiu koleżeńskim pod wpływem współzawodnictwa. W ostatnim przypadku oprócz kary doczesnej zawsze należy żądać przeproszenia i odwołania fałszywych zarzutów.

<sup>10</sup> B. Bejze, *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 284.

<sup>11</sup> Por. S. Witek, *Chrześcijańska wizja moralności*, Poznań 1983, s. 326.

<sup>12</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, II/2, Lublin 1986, s. 343.

Prawda i szczerłość powinny towarzyszyć młodemu człowiekowi od początku, wskazując drogę do celu ostatecznego, w którym ma on znaleźć najwyższe dobro, będące jednocześnie źródłem wszelkiej prawdy.

Zagadnienie prawdomówności spotyka się z trudnościami, gdy powstaje konflikt między obowiązkiem mówienia prawdy i obowiązkiem zachowania tajemnicy, zaś sprawy nie można rozwiązać unikami i trzeba coś powiedzieć. „W takich przypadkach wolno prawdę ukryć roztropnie, tak by w słowach, które będą powiedziane, nie została poznana, ale też żeby nie były one przeciwne myśli mówiącego, czyli aby nie zawierały kłamstwa”<sup>13</sup>. Można ukryć prawdę przy użyciu słów dwuznacznych. Do tego upoważnia sposób zachowania się samego Chrystusa (por. J 7,3-14; Łk 24,13-19).

Ponadto nie godzi się dążyć podstępnie do odkrycia cudzych sekretów, a tym bardziej korzystać z ich znajomości na szkodę bliźniego. Niekiedy wypada nawet samej zainteresowanej osobie nie ujawniać, że jest się w posiadaniu wiadomości o jej osobistych sprawach. Tym bardziej nie wolno tego ujawniać wobec innych. Powaga obowiązku moralnego zależy od wielkości przewidywanej szkody, jaka może dotknąć bliźniego z powodu wydania jego tajemnicy, nazywanej czasem sekretem naturalnym. Obowiązek zachowania sekretu może być niekiedy jeszcze wzmocniony przez wyraźną deklarację zachowania milczenia.

Można wyróżnić dwa rodzaje sekretu: obiecany, obietnica jego strzeżenia jest uczyniona dopiero po poznaniu jego treści i sekret zleony, przekazanie jego treści jest poprzedzone i uwarunkowane zapewnieniem dyskrecji. Istnieją jednak okoliczności, w których przestaje obowiązywać sekret. Racją usprawiedliwiająca jest paląca konieczność, szczególnie charakteru publicznego<sup>14</sup>.

Dyskrecja w życiu rodzinnym i społecznym odgrywa ważną rolę, dlatego w programie wychowywania młodzieży nie powinno być ono pomijane. Pismo Święte kładzie szczególny nacisk na doniosłość dyskrecji dla zachowania przyjaźni: „Kto odkrywa tajemnicę przyjaciela, traci zaufanie i nie znajdzie przyjaciela po myśli swojej. Miłuj bliźniego i złóż się z nim wiernością; lecz jeżeli odkryjesz tajemnicę jego, nie masz już co biec za nim. Jakby kto wypuścił ptaka z ręki, także wypuścił przyjaciela twego, a nie uchwycisz go. Nawet po złorzeczeniu jest pojednanie, ale objawić tajemnicę przyjaciela nie zostawia już tej nadziei nieszczęśliwcowi” (por. Syr 27,17-24). Milczenie obowiązuje najbardziej w sekrecie sakramentalnym, od którego nikt, nigdy, w żadnych okolicznościach nie może zwolnić.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 339.

<sup>14</sup> Por. S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 552.

#### 4. Kłamstwo – zaprzeczeniem prawdy

Język, pojmowany jako system, nie służy ani dobru, ani złu, jest moralnie neutralny. Te same słowa i te same konstrukcje składniowe mogą być wykorzystywane zarówno do najgorszego, jak i najlepszego. Można w nich wyrażać to, co najszlachetniejsze, intelektualnie odkrywcze, piękne, a także formułować kłamstwa, a nawet wyroki śmierci. Język stanowi domenę wolności – jak się go wykorzystuje zależy od woli mówiącego<sup>15</sup>.

Kłamstwo oznacza niezgodność mowy z przekonaniem przy komunikowaniu czegoś innym, niezgodność nie spowodowaną przez błąd, lecz świadomie zamierzoną. Jest ono z natury rzeczą złą, zawsze niedozwoloną i grzeszną<sup>16</sup>. „Kłamstwo jest najbardziej bezpośrednim wykroczeniem przeciwko prawdzie. Kłamać, oznacza mówić lub działać przeciw prawdzie, by wprowadzić w błąd tego, kto ma prawo ją znać. Raniąc związek człowieka z prawdą i bliźnim, kłamstwo narusza podstawowy związek człowieka i jego słowa z Panem” (KKK 557, 2483). Kłamstwo nie jest tylko problemem wprowadzania w błąd określonych jednostek, przez informację niezgodną z prawdą. Ma ono niekiedy dużo szerszy zasięg, na przykład wprowadza w błąd wielu przez środki masowego przekazu. Narażeni są tu szczególnie ludzie młodzi i dzieci.

Ojcem kłamstwa jest diabeł. Tak nazywa go Chrystus zarzucając faryzeuszom kłamliwe postępowanie: „Wy z ojca diabła jesteście i pożądaniami ojca waszego czynić chcecie. On był zabójcą od początku i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, gdyż kłamcą jest i ojcem kłamstwa” (J 8,44). Szatan, ojciec kłamstwa działa od początku. Pod postacią węża zbliża się do kobiety: „i odezwał się do kobiety: Czy doprawdy Bóg zapowiedział, że nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew ogrodu? A kobieta odpowiedziała wężowi: Wolno nam jeść owoce ze wszystkich drzew tego ogrodu! Tylko o owocach drzewa, które jest w środku ogrodu, powiedział Bóg: Nie wolno wam go dotykać, abyście nie pomarli. I rzekł wąż do kobiety: na pewno nie pomrzecie! Ale wie Bóg, że gdy zjecie [owoc] z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg wiedzieli, co dobre i złe” (Rdz 3,1-5). Wąż nie zachęca kobiety wprost do przekroczenia zakazu, lecz podważa zaufanie do prawdomówności Bożej. Charakterystyczne jest to, że „wąż” rozpoczyna dialog z człowiekiem od małego kłamstwa-przesady: „nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew ogrodu”, a kobieta zaczę-

<sup>15</sup> Por. M. Głowiński, *Mowa i zło*, „Ethos” 1992, nr 1, s. 97.

<sup>16</sup> S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 553.



ła bronić Boga również kłamstwem – niedokładnością, niezajomością treści zakazu Bożego.

Tak zło kłamstwa wkroczyło w dzieje ludzkości i istnieje obok dobra. Oto niektóre przykłady biblijne: „Wówczas Jahwe zapytał Kaina: Gdzie jest twój brat Abel? Tamten odpowiedział: Nie wiem! Czy jestem stróżem swego brata” (Rdz 4,9). Kain nie próbuje już nawet znaleźć motywów, które by zmniejszały jego odpowiedzialność, lecz arogancko odpowiada pytaniem na pytanie. W *Księdze Królewskiej* mamy przykład kłamstwa, którym posługuje się Gechazi, nadużywając imienia Proroka i lekceważąc jego wolę nie brania żadnej zapłaty od Naamana (por. 2Krl 5,22). Pan Bóg nienawidzi kłamstwa: „Odrzę budzą w Jahwe wargi kłamliwe, upodobanie znajduje On w tych, Którzy służą prawdzie” (Prz 12,22). „Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Jahwe, a siedem ma On w pogardzie, fałszywy świadek, który wypowiada kłamstwo” (Prz 6,19). Każde kłamstwo jest niemile Panu, i każdy kto się go dopuści ponosi karę: „Słodko smakuje człowiekowi chleb oszustwa, ale potem usta jego napełniają się piaskiem” (Prz 20,17). „Fałszywy świadek nie ujdzie kary i kto kłamstwa rozgłasza, zginie” (Prz 19,9).

## 5. Cywilizacja kłamstwa

Kłamstwo przejawia się w różny sposób. Ogólnym celem kłamiącego jest wprowadzenie słuchacza w błąd przez ukrycie przed nim prawdy, ale ten cel może być podporządkowany jeszcze innemu celowi.

Najłżejszym przewinieniem jest kłamstwo żartobliwe, mające na celu wywołanie śmiechu. Odnosi się ono do rzeczy błahych, bez znaczenia, nikomu nie robi krzywdy i szybko przemija, gdy ujawni się prawda.

Najgorsze jest kłamstwo złośliwe, popełniane wprost z zamiarem szkody komuś, jak ma to miejsce w przypadku potwarzy lub oszczerstwa, czy z zamiarem osiągnięcia korzyści, z którą połączona jest cudza szkoda<sup>17</sup>. „Ciężar kłamstwa mierzy się naturą prawdy, którą ono zniekształca, zależnie od okoliczności, intencji jego autora, krzywd doznanych przez tych, którzy są jego ofiarami. Kłamstwo samo w sobie stanowi jedynie grzech powszedni; staje się ono jednak grzechem śmiertelnym, gdy poważnie narusza cnotę sprawiedliwości i miłości” (KKK 557; 2484).

Istotą kłamstwa jest przeciwieństwo prawdomówności. Jest ono celowym wprowadzeniem kogoś w błąd. Kłamstwo w istocie rzeczy uderza w prawdę. Najistotniejsze w kłamstwie jest posługiwanie się przez człowieka fałszem. Kłamstwo jest „pewną czynnością czy techniką wzbudzania fałszywych prze-

<sup>17</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., s. 340.

konań w interlokutorze, tak, iż można kłamać nie tylko mówiąc nieprawdę, ale i mówiąc prawdę, albo nawet milcząc<sup>18</sup>. Można okłamać, czyli wprowadzić w błąd drugą osobę w sposób celowy i rozmyślny, na wiele różnych sposobów. Można skłamać za pomocą języka – mowy lub pisma. Można też skłamać milcząc, na przykład nie mówiąc prawdy wtedy, gdy ktoś tej prawdy oczekuje lub gdy jest mu należna<sup>19</sup>. Może skłamać obraz. Można skłamać gestem, uśmiechem. Istnieją kłamstwa złożone. Kłamać może książka, spreparowana teoria naukowa, ideologia lub świadomie zdeformowana teoria świata. Kłamliwe może być działanie człowieka, grupy, partii czy całego społeczeństwa<sup>20</sup>.

Zło związane z kłamstwem jest wielostronne i uderza we wszystkie podmioty uczestniczące w nim zarówno świadomie, jak i nieświadomie. Każdy z uczestników kłamstwa – zarówno sprawca, jak i ofiara ponoszą szkodę. Największą szkodę ponosi podmiot kłamiący, czyli ten, kto kłamie – kłamca. Kłamstwo powoduje u niego rozdwojenie, a nawet mnożenie się jego światów<sup>21</sup>. Żyje w dwóch światach. Kłamstwo obciąża go. Budzi w nim nieszczerść, nieufność, podejrzliwość wobec całego świata poza nim.

Kłamstwo niszczy także okłamywanego. Dopóki człowiek nie wie, że jest okłamywany, dotąd jest w tym aspekcie niewinny. Jest to jednak niewinność człowieka nieświadomego. Żyje w dwóch światach. Jest przeświadczony, że żyje w świecie prawdy, a w rzeczywistości żyje w świecie kłamstwa. Kiedy odkrywa kłamstwo, natychmiast zostaje nim zarażony. Kłamstwo budzi nieufność i podejrzliwość.

Kłamstwo jest korupcją<sup>22</sup> człowieka i rzeczywistości. Przede wszystkim jednak jest korupcją „zepsuciem” prawdy. Kłamca jest człowiekiem głęboko nieszczęśliwym. Musi bowiem gwałcić swoją naturę, nadawać życiu inny

---

<sup>18</sup> I. Dąbska, Aletheia i Alethes w dialektyce stoickiej, w: *taż*, *Znaki i myśli*, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 158.

<sup>19</sup> I. Dąbska, Milczenie jako środek taktyczny i kategoria etyczna, w: *taż*, *Znaki i myśli*, s. 103-105, a także por. *taż*, *O funkcjach semiotycznych milczenia*, w: *taż*, *Znaki i myśli*, s. 93.102.

<sup>20</sup> W. Chudy, Kłamstwo jako kategoria antropologiczna, „Ethos” 1992, nr 1, s. 91.

<sup>21</sup> Słowa starożytnego mędrca Kwintyliana dobrze oddają podstawową sytuację psychiczną takiego człowieka: „Kłamca powinien mieć dobrą pamięć”. Każdy kłamca musi się pilnować, aby nie zostać zdemaskowanym. Narasta w nim swoisty schizofreniczny sposób patrzenia na rzeczywistość.

<sup>22</sup> Łacińskie *corruptio* pochodzi od *cor-rumpo*. Korupcja znaczy w sensie podstawowym „połamać”, a w sensie bardziej metaforycznym „zepsuć”, czyli „całkowicie zniszczyć”, „uczynić złym”, ale także „sprofanować” i „zhańbić”.

styl niż ten, który mu przysługuje z jego istoty. Jego życie rozprzega się i psuje; notoryczny kłamca powoli staje się „żywym trupem”. W tym sensie kłamstwo jest korupcją<sup>23</sup>.

Kardynał J. Ratzinger napisał o atmosferze wartości względnych panującej w dzisiejszej kulturze: „Prawda jako taka, jako to, co absolutne, jako stały punkt odniesienia, nie pojawia się już na horyzoncie myślenia”. Twórcy współczesnej kultury doprowadzają do takiego znieczulenia wrażliwości sumień, że „uczyniło to człowieka głuchym na głos prawdy”<sup>24</sup>.

Kłamstwo społeczne to nie tylko kłamstwo narzucone. Społeczeństwo samo tworzy świat kłamstwa<sup>25</sup>. Jest to najgroźniejszy wymiar kłamstwa społecznego. Społeczeństwo samo ze swej istoty podatne na konformizację, zawiera element autokłamstwa. Często są to sprawy drobne typu pseudogrzeszności, na których buduje się zdeformowane i zakłamane życie społeczne. Przejawem tego jest obłuda, konformizm i zniewolenie życia codziennego i moralnego sztuczną konwencją. Ogromne przestrzenie społeczne dotknięte są tymi „chorobami wieku”. Skutkiem staje się przekupstwo, niesprawiedliwość, służalczość. Gdy zaistnieją odpowiednie „wzmocnienia” w postaci mechanizmów polityczno-społecznych, korupcja drobna na początku obejmuje wielkie płaszczyzny życia społecznego<sup>26</sup>.

Kłamstwo sięga także wymiaru nadprzyrodzonego. Ostrze kłamstwa wymierzone jest przeciwko człowiekowi lub wspólnocie ludzkiej, jednak w istocie swojej stanowi zamach na autorytet Prawdy najwyższej – Boga (por. J 14,6).

Akt kłamstwa korumpuje prawdę w sensie ludzkim. Zafałszowany akt komunikacji deformuje przekaz zgodności myśli z rzeczywistością, sprowadza obiektywną relację ontologiczną do wymiaru zależnego od woli ludzkiej. Ta deformacja użycia prawdy wywołuje dysonans w funkcjonowaniu natury ludzkiej, gdyż osoba żyje prawdą. Człowiek z natury aby mógł rzeczywiście spełniać siebie w dobru i miłości musi poznawać prawdziwie.

---

<sup>23</sup> Por. W. Chudy, Kłamstwo jako kategoria antropologiczna, dz. cyt., s. 92.

<sup>24</sup> J. Ratzinger, Prawda i sumienie, „Ethos” 1991, nr 3-4, s. 173.

<sup>25</sup> Antoni Kępiński dokonuje wnikliwej analizy życia społecznego: „Kłamstwo jest dość wygodnym, bo wymagającym stosunkowo niedużego wysiłku sposobem dostosowania się do sytuacji lub poprawienia obrazu siebie w otoczeniu. Dzięki kłamstwu można oszukać zwierciadło społeczne. [...] Kłamstwo spotyka się z ostrym potępieniem społecznym. Kłamca jest zdyskwalifikowany, traci kredyt zaufania. Ale tylko wykryte kłamstwo budzi taką reakcję [...]. Potępieni są tylko ci, którzy dają się złapać na kłamstwie” (A. Kępiński, Schizofrenia, Warszawa 1979, s. 160-161).

<sup>26</sup> W. Chudy, Kłamstwo jako kategoria antropologiczna, dz. cyt., s. 93-94.

Na tych metafizycznych fundamentach buduje się dialog między Bogiem i człowiekiem. Człowiek oprócz form właściwych życiu religijnemu, jak uczestnictwo w Eucharystii i modlitwa bierze udział w tym dialogu poprzez akty miłości, czyny realizujące dobro. Prawda stanowi istotny kontekst tych aktów: wskazuje na to sens wyrażenia takich, jak „prawdziwa miłość” czy „rzeczywiste dobro”.

Każdy prawdziwy osąd rzeczywistości, każda najmniejsza co do treści prawda i jej przekaz w ludzki świat ducha jest w istocie afirmacją Syna, który przyszedł na świat wyzwolić człowieka przez prawdę (por. J 8,32). Kłamstwo jest złem, które wyrządzamy sobie, otoczeniu oraz światu, i które dla każdego chrześcijanina jest ostatecznie ciosem w Boga. Kłamstwo uderza bowiem w Prawdę, która oznacza Chrystusa.

Kłamstwo nie omija współczesnych ludzi. Spotykamy je na co dzień, nie raz w nim uczestniczymy. Można się zastanawiać, czy jest to nieuniknione? Odpowiedź jest złożona. Istnieje kłamstwo, gdzie istnieje zło, zwłaszcza zło społeczne, a zło istnieje, bo istnieje bowiem szatan. Ale nie musi ono istnieć w nas. Tak wyraża się najprościej postawa obrony siebie i świata przed kłamstwem, postawa oparta na przesłankach moralnych i chrześcijańskich. Istnieje realne zagrożenie kłamstwem: korupcja, którą niesie, polega na jego szczeblach, na stopniowym pograżaniu się w nim<sup>27</sup>.

Współcześnie istnieje także zjawisko, które możemy nazwać stylistyką kłamstwa. Są to sposoby mówienia charakterystyczne dla danego czasu, służące politycznej grze tych sił społecznych, których racje są z moralnego punktu widzenia wątpliwe, a stosowane środki często wchodzą w konflikt z elementarną prawdą. Są to także takie sposoby mówienia, w których podstawę stanowi nie dążenie do zgody z prawdą, ale takie względy, jak skuteczność, podległość przyjętej doktrynie ideologicznej itp. Przykładem jest język ideologii liberalnej. Na stylistykę kłamstwa składa się zespół różnych środków językowych – słownictwo, frazeologia, składnia, a także pewien typ retoryki, które wyspecjalizowały się w służbie fałszu zinstytucjonalizowanego. W stylistyce tej nie przekazuje się kłamstwa za każdym razem. Wprowadza się na przykład półprawdy, ćwierćprawdy itp. Nawet wypowiedzi, które przekazują prawdę, gdy formułowane są środkami właściwymi stylistyce kłamstwa, mają wszelkie dane, by zostać odebrane jako kłamliwe.

Stylistyka kłamstwa, dążąc nieustannie do zniewolenia tych, którzy posługują się mową (a więc wszystkich), wprowadza zakłócenia w społeczną komunikację nie tylko dlatego, że zmierza do narzucenia pewnego typu poglądów i wartościowań, a także z tej racji, że odbiera wiarygodność również

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 95-96.

temu, co godne byłoby poważnego potraktowania, przyjęcia do wiadomości, zastanowienia. Określa ona w swoisty sposób odbiór tych wszystkich tekstów, które tak czy inaczej są z nią związane, bo realizują jej zasady, czy tylko nieświadomie przejmują obowiązujące w niej konwencje. Stylistyce kłamstwa towarzyszy świadomość niewiarygodności podmiotów mówiących<sup>28</sup>.

## 6. Manipulacja

Kłamstwo dotyczy nie tylko konkretnych ludzi, ale może mieć także wymiar społeczny. Istotny obszar dziedziny kłamstwa w społeczeństwie zajmuje problematyka manipulacji. Tylko pluralizm rozumiany jako różnorodność środków dochodzenia do prawdy jest w stanie pełnić funkcję ochrony rzeczywistości społecznej przed manipulacją. Jednak pluralizm dzisiejszy zazwyczaj nie kieruje się ku prawdzie, lecz raczej ku celom utylitarnym: politycznym, ekonomicznym lub ideologicznym.

Obecnie jedną z coraz bardziej niebezpiecznych metod służących relatywistycznym i manipulatywnym celom liberalizmu jest Neurolingwistyczne Programowanie (NLP)<sup>29</sup>. Kryje się za nią ideologia New Age. NLP sukcesywnie rozbudowuje swoje wpływy w kręgach gospodarki, w szkołach, instytucjach kształcących nauczycieli, klinikach i kościołach. Według Tomasza Witkowskiego, NLP jako teoria pretendująca do poważnego potraktowania, zrezygnowała z ważnego elementu metody naukowej, stosowanej nie tylko w psychologii społecznej, a mianowicie empirycznej weryfikacji wypracowanych przez siebie założeń. Jej zwolennicy uważają, że praktyka jest ważniejsza, niż teoria, ponieważ znajomość teorii jakiegokolwiek zagadnienia nie jest istotna, o ile efekty są pozytywne. W konsekwencji NLP zakłada, że prawda to z definicji to, co działa w praktyce. Neurolingwistyczne Programowanie według Witkowskiego jest manipulacją i automanipulacją, która jest teore-

---

<sup>28</sup> Por. M. Głowiński, *Mowa i zło*, dz. cyt., s. 101-102.

<sup>29</sup> Widać to na przykład w definicji NLP jaką dostarcza Robert Dilts: „NLP zawiera zestaw reguł, które pozwalają w unikalny sposób dokonać identyfikacji i analizy kluczowych wzorców wartościowania, zachowania i budowania relacji. Reguły te mają charakter pragmatyczny i mogą być praktycznie testowane. [...] Istnieje wiele wspólnych obszarów, które NLP dzieli z innymi dziedzinami, ponieważ czerpie ono obficie z neurologii, lingwistyki, nauk badających procesy poznawcze, a poza tym z nauki o komputerach i teorii systemów. Jego celem jest dokonanie syntezy różnych teorii i modeli naukowych i połączenie ich w jeden spójny system” (<http://www.econlp.com>).

tycznym uzasadnieniem dla nagannych moralnie postaw<sup>30</sup>. W tym celu twórcy i propagatorzy NLP usiłują przededefiniować pojęcie manipulacji, rozciągając absurdalnie jego zakres. „Wszystko jest manipulacją” – głoszą. Nie można nie wywierać wpływu. „Każda obecna wszędzie komunikacja jest wywieraniem wpływu” (Andrzej Batko). „Każdy komunikat wywołuje odpowiedź i przez to jest manipulacją” (Grzegorz Halkiew). W ten sposób jedna z podstawowych zasad Neurolingwistycznego Programowania – „nie można nie komunikować” – jest wypierana przez zasadę „nie można nie manipulować” (taką ewolucję NLP obserwuje się w wielu krajach). A skoro nie można nie manipulować, skoro jesteśmy manipulowani i sami manipulujemy, to – jak argumentują NLP-erzy – róbmy to w pełni świadomie i skutecznie, róbmy lepiej niż inni. W NLP głosi się, że nie da się popełnić błędu, bo „nie ma błędów, są tylko doświadczenia”. Tym samym cokolwiek byś nie zrobił, zrobisz dobrze. Ty nie krzywdzisz innych, to nie jest błąd, jesteś przecież skuteczny, poza tym wszyscy wzbogaciliśmy się o nowe doświadczenie<sup>31</sup>.

Fałszywy optymizm antropologiczny zawarty w NLP jest całkowicie sprzeczny z tradycją chrześcijańską, bo „pomija tendencyjnie rzeczywistość grzechu i zwodzenia duchowego”. Tym bardziej zadziwiający jest fakt, że NLP rozprzestrzenia się dzisiaj coraz bardziej nawet wewnątrz kościołów<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Zob. T. Witkowski, Teoria i praktyka NLP w oczach psychologa społecznego, „Nauka”, 2006, nr 4, s. 55-71. Zwolennicy NLP są przekonani, że ich terapia jest o wiele szybsza niż terapia tradycyjnymi metodami. Ich zdaniem klasyczne szkoły terapii koncentrują pacjenta na jego problemach, tym samym utrwalając je, NLP zaś stara się zwrócić uwagę człowieka na jego cele i na zdrowy stan psychiczny.

<sup>31</sup> Por. R. Gołaś, Współcześni szarlatani, „OZON”, 22 grudnia 2005; por. A. Posacki, „Sprzedać własną matkę”, czyli liberalizm i jego pseudoterapie, „Nasz Dziennik” 7 marca 2008, nr 56[3074]. Jako pochodna NLP powstała NLS – *neuro-linguistic seduction*, czyli neurolingwistyczne uwodzenie. Jest to manipulacja i grzech jednocześnie, prostytucja nie tylko cielesna, ale i duchowa. I tak dochodzi się do magii, którą też można określić jako „manipulację sacrum” (M. Introvigne).

<sup>32</sup> Karmelita o. Luis Jorge Gonzalez, autor licznych książek o NLP jest jednym z wielu przykładów na to, że idee NLP przeniknęły także do Kościołów chrześcijańskich. W Polsce książkę karmelity i jego poglądy o NLP wypromowało Wydawnictwo Światło-Życie. Dla przykładu w książkach Gonzalez'a można znaleźć następujące NLP-owskie rady: „podczas trudnej rozmowy telefonicznej należy trzymać słuchawkę przy prawym uchu, jeśli chce się uzyskać bardziej obiektywny dostęp do tego, co się usłyszało – ponieważ prawe ucho ma bezpośrednie połączenie z lewą półkulą mózgu, która odpowiada za myślenie analityczne. Jeśli jednak słyszy się coś, co jest smutne, powinno się przyłożyć słuchawkę do lewego ucha, jeśli chcemy zareagować bardziej emocjonalnie – ponieważ tutaj dominuje kontakt z prawą półkulą, gdzie mają swoją

Zło wnoszone przez język, jest stałym elementem społecznego doświadczenia, zarówno gdy chodzi o elementy przekazywane przez tradycję, jak i o współczesne ideologiczne manipulowanie mową, jak w przypadku NLP. Jedyłą bronią, jaką ma człowiek przeciwko kłamstwu, jest prawda wypowiedziana przez człowieka, czyli prawdomówność, oraz prawda o człowieku, na której buduje się prawdziwie ludzką wspólnotę.

## 7. Słowo jako środek komunikacji i wyraz wnętrza człowieka

Słowo jest wyrażeniem myśli oraz najdoskonalszym i najsprawniejszym narzędziem porozumiewania się w kontaktach międzyludzkich. Jego podstawowa funkcja polega na przekazywaniu informacji. Jest zasadniczym nośnikiem ludzkiego myślenia. Im bogatszy, precyzyjniejszy i subtelniejszy język, tym większa możliwość sprawnego i skutecznego rozumowania i formułowania myśli po to, aby przekazać je innym. Za pomocą mowy człowiek komunikuje swoje wnętrze. Język jest niezwykle skomplikowanym systemem znaków konwencjonalnych, rządzącym się określonymi prawami. Jest tworem żywym, otwartym, podlegającym nieustannym zmianom.

Język pozwala śledzić procesy poznawcze. Dla wielu Polaków język ma również wartość kulturową, patriotyczną. Wyrazy i związki wyrazowe przechowały wiedzę o dawnych zwyczajach, stosunkach społecznych i wydarzeniach z przeszłości. Nie bez przyczyny mówi się, że polszczyzna była tym, co spajało naród w trudnych czasach niewoli. Na płaszczyźnie ponadindywidualnej pozwala zaobserwować ewolucję, jaka dokonuje się w narodzie na przestrzeni wieków. Dlatego rekonstrukcje wyrazów pomagają w odtworzeniu historycznej prawdy i ułatwiają współczesnym zrozumienie narodowej tożsamości<sup>33</sup>. Język ojczysty jest istotnym wyznacznikiem tożsamości narodowej, dlatego trzeba wzmacniać wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poczucie dziedzictwa kulturowego, w tym językowego. Język ojczysty, jako skarb narodowy, należy do wartości, które są godne najwyższego szacunku i miłości. Trzeba go stale pielęgnować. Jest to niezbędne, żeby język był piękny, elastyczny, zrozumiały, gładki. Warunkami dobrego stylu są: prostota, po-

---

siedzibę uczucia”. Karmelita Gonzalez miesza porządek duchowy z psychologicznym, w czym jest podobny do Anselma Grüna. Wykazuje nieznajomość metodologii nauk. Przyczynia się w ten sposób do zamętu w Kościele, zwłaszcza, że NLP nie jest żadną psychologią, ale raczej niebezpieczną pseudoduchowością, symetrycznie przeciwną wobec mistyki karmelitańskiej (por. A. Posacki, „Sprzedać własną matkę”, dz. cyt.).

<sup>33</sup> Por. A. Przybylska, *Samotność możliwa w człowieku*, Kraków 2002, s. 268-270.



prawność, zrozumiałość i szlachetność (unikanie obiegowego, codziennego języka).

Traktowanie języka jako wartości nakazuje dbałość o jego formę, bogactwo i sprawność. Służą temu wszelkie działania kulturalnojęzykowe, polegające na dążeniu do opanowania wiedzy o budowie gramatycznej języka, o jego słownictwie, o zróżnicowaniu środków językowych i możliwościach ich właściwego stosowania oraz na budzeniu wrażliwości na estetyczny kształt wypowiedzi, na ustalaniu, kodyfikowaniu, propagowaniu i utrwalaniu normy językowej. Poprawność językowa świadczy o mądrości i kulturze człowieka.

W sposobie używania języka kryją się konkretne wartości etyczne. Za pomocą odpowiedniego doboru słów można kształtować postawy oparte na prawdzie i poszanowaniu drugiego człowieka, ale można też manipulować ludźmi.

Dawniej język określano jako środek udanego porozumiewania się. Współcześnie mówi się o nim jako narzędziu skutecznej komunikacji. Potrafi jednocześnie: informować, opisywać, poetyzować, rozkazywać, tworzyć piękno i wyjaśniać. Pomijanie języka w procesie edukacji grozi zakłóceniami jego oddziaływania na sferę poznawczą, wolicjonalną i psychomotoryczną uczniów. Niweczy wysiłki nauczycieli i uczniów na rzecz efektywnej edukacji.

Jedną z oznak kryzysu tożsamości społeczeństwa polskiego począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX wieku jest osłabienie woli i zdolności transmisji kulturowego dziedzictwa oraz utrata poczucia odpowiedzialności za jego przekazywanie. Do tego dziedzictwa należy w pierwszym rzędzie język polski.

Jedną z najbardziej widocznych szkód dokonanych przez ideologie totalitarne jest deprawacja języka. Wyraża się ona w zagubieniu sensu słów. Stąd potrzeba przywrócenia słowom znaczeń, a wartościom prawa do istnienia<sup>34</sup>.

Olbrzymie szkody w języku państw europejskich w XX wieku spowodował faszyzm i komunizm<sup>35</sup>. Pierwszy dokonał niebываłego spustoszenia w całej Europie – co dzień bowiem docierały do społeczeństwa setki ton zadrukowanego papieru ze słowami zemsty, nienawiści, kłamstwa. Wypaczono i wynaturzono język ludzki. Rzeczom odejmowano ich nazwy, a nazwom treść. Mnóstwo niedorzecznych i przewrotnych pojęć weszło do idei, słów i czynów ludzi zajmujących się polityką, do książek uczonych i literatów, do prasy i mowy potocznej. Były one niesłychanie zaraźliwe, ulegało im także

---

<sup>34</sup> Por. J. Kieniewicz, *Artes liberales i perspektywa reformy edukacyjnej*, „Tygodnik Powszechny” 1988, nr 5.

<sup>35</sup> Prekursorem wypaczeń językowych na światową skalę była rewolucja francuska.



wielu takich, co nie wyznawali poglądów faszystowskich<sup>36</sup>. Znieprawiono pewien zespół nazw ogólnych, słów abstrakcyjnych, powszechników – takich jak: człowiek, lud, wolność, równość, braterstwo, ludzkość, szczęście, socjalizm, pokój, sprawiedliwość (a także ich zaprzeczenia), oderwawszy je od ich sensu zwyczajowego<sup>37</sup>.

Język podlega zmianom. Ciągle trwa „nowomowa”. Ostatnie lata to rozkwit internetu, telefonii komórkowej. Wraz z tym zrodziła się elektroniczna mowa, która odbiega od poprawnej polszczyzny. Autorzy „Wielkiego słownika poprawnej polszczyzny” odnotowują przybywanie zapożyczeń angloamerykańskich, rozwój „najmłodszej polszczyzny”, czyli języka, którym posługują się niektóre kręgi młodych ludzi, rozprzestrzenianie się pojęć koniecznych przy korzystaniu z komputera, powstawanie „polszczyzny zapisanej”, używanej w czatach i dyskusjach internetowych, oraz nowej telegraficznej polszczyzny sms-ów. Reklama bombarduje metaforami i sloganami, a politycy zadziwiają wyrażeniami i zwrotami parlamentarnymi i nieparlamentarnymi<sup>38</sup>.

Znaczące zagrożenie dla języka stwarza słownictwo młodzieży. Nowomowa przeskadza w przekazywaniu treści z dziedziny edukacji. Zniekształca je. Wyraza też pozorne działania. Zakłóca komunikowanie się uczestników procesu kształcenia. Słowa są nieporadne, prostackie, wulgarne, mało komunikatywne. Język literacki określa to zjawisko jako plugawość<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. A. Mackiewicz, O nie zawsze uczciwej grze ze słowem, „Warsztaty Polonistyczne” 1995, nr 1.

<sup>37</sup> W PRL myśl i słowo służyły do upodlenia człowieka. Słowo przestało być narzędziem ducha. Zagubiło się znaczenie słów. Nieustanne dewastowanie języka polskiego, nagminne używanie błędnych sformułowań, które powoli przejmują nawet ludzie dobrze po polsku mówiący, oraz produkowanie nonsensownych neologizmów powoduje upowszechnianie złej polszczyzny w narodzie. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej pojawiły się terminy niemające polskich odpowiedników: *joint venture*, *leasing*, *public relations*, *lockout*, *dealer*. Zdaniem prof. J. Miodka wejście tych terminów do języka polskiego jest nieuchronne, gdyż funkcjonują one w całym zintegrowanym świecie.

<sup>38</sup> Głównym zagrożeniem dla potocznej polszczyzny, poza przenikaniem do niej słów z języka angielskiego są zapożyczenia znaczeniowe. Są to wyrazy, które brzmią tak, jakby od dawna były w języku polskim, gdy tymczasem są one przejęte z języka angielskiego. Przykładowo zwrot „dokładnie tak”, to angielskie *exactly* zamiast „właśnie tak”. Dlatego Sejm RP w dniu 22 lipca 1999 roku podjął Ustawę o języku polskim. Stanowi ona, że nieprzestrzegający jej będą karani.

<sup>39</sup> Uczniowie szkół podstawowych i średnich używają słów nieprzyzwoitych, bezwstydných, budzących wstręt i odrazę. Tylko co czwarty uczeń lub student nie akceptu-

Spada sprawność językowa uczniów. Wzrasta liczba uczniów, którzy mają trudności ze sprawnym czytaniem i ze zrozumieniem tekstu. Obniżanie się rangi czytelnictwa zwiększa popełnianie przez uczniów błędów stylistycznych i ortograficznych. Mała liczba ćwiczeń ortofonicznych na lekcjach powoduje, że coraz częściej uczniowie charakteryzują się niedbałą wymową.

W kręgach młodzieżowych zanika pojęcie języka polskiego poprawnego, literackiego na rzecz prostackiego, wprost slangowego z elementami stylu potocznego, kalek językowych i spolszczanych zapożyczeń angielskich.

Coraz liczniejsi studenci mówią bardzo ubogą, daleką od akceptowalnego poziomu poprawności, polszczyzną. Nie znając znaczenia wielu słów i pojęć używanych powszechnie, nie widzą potrzeby uczenia się „języka zawodowego”. Nie wiedząc, że znaczenia mogą być zależne od kontekstu, nie przywiązują wagi do jednoznaczności zapisu prawnego czy technicznego.

Na kształt języka największy wpływ mają środki masowej komunikacji, z telewizją na czele. Defetyzm, nihilizm, demagogia, cynizm, populizm, agresja i brutalizm, z którymi mamy do czynienia na każdym kroku, niedbałość w stroju znajdują odzwierciedlenie w języku. Wiele niecenzuralnych słów weszło nie tylko do powszechnie używanego języka, ale też do tekstów muzycznych, filmu, teatru, reklamy.

Dynamiczny rozwój komunikacji elektronicznej (e-maile, SMS-y) nakłada na szkoły powinność bycia źródłem poprawnej polszczyzny w mowie i piśmie. Tymczasem nie jest nim, bo nie ma w niej dialogu między nauczycielami i uczniami. Do osłabienia „mówności” uczniów przyczynia się też testowe ocenianie postępów w nauce<sup>40</sup>.

Uczenie młodego człowieka świadomego i poprawnego posługiwania się polszczyzną jest sprawą niezwykle ważną. Kształt języka, którym mówi i pisze, będzie odgrywał ważną rolę w jego życiu osobistym i zawodowym. Będzie świadczył o jego sposobie myślenia, reagowania na otaczający świat,

---

je ich w żadnej sytuacji. Wyniki tych badań mogą świadczyć o braku osobistej kultury językowej współczesnej młodzieży i jej ogólnego obycia, ale nie tylko. O braku wzorców ze strony świata ludzi dorosłych, których naśladowają i podpatrują. Ale w szczególności są dowodem na słabą kondycję psychiczną i duchową młodych ludzi. Trudno się dziwić nowomowie młodzieży, która większość swego czasu spędza w samotności w wirtualnym świecie „sieci” gdzie dominuje prymitywny i wulgarny język obcy wartościom. Dlatego też młodzi ludzie charakteryzują się deficytem realnej czułości i więzi. Nie potrafią rozmawiać. Są obojętni na cudze problemy (por. E. Wasilewska, *Kto ty jesteś?*, „Świat Rodzinny” 2002, nr 16).

<sup>40</sup> Por. K. Stróżyńska, *Polacy nie gęsi...*, „Głos Nauczycielski” 2005, nr 31, s. 11.

odbierania i porządkowania zjawisk. Mówiąc i pisząc po polsku staje się on nie tylko użytkownikiem, ale i współtwórcą języka ogólnonarodowego<sup>41</sup>.

Język polski jest darem Boga, stanowiącym niezbywalne wyposażenie „urodzonych nad Wisłą”. Język jako taki jest środkiem wzajemnej relacji między Bogiem i ludźmi. Bóg objawia siebie w określonym – także geograficznie, ludzkim słowie, a człowiek swoją modlitwę zanosi do Boga w swoim ludzkim języku. Możliwość mówienia upodabnia człowieka do Boga i umożliwia człowiekowi prowadzenie dialogu z Bogiem i innymi ludźmi<sup>42</sup>.

Dziś i zawsze, ważnym jest by był to dialog prawdziwy.

### **Fr Krzysztof Wolski: The personalistic norm and the “word culture”**

A word is a tool of communication in interpersonal relationships. Moreover, it enables a dialogue with God. It is a primary means to convey human thinking. By means of speech man communicates his interior. A word plays a major role in building culture. It is necessary for us to ensure that this word is truthful. The family constitutes a cardinal place to build the culture of truth – through shaping the conscience and ethical consciousness. To the most important moral duties of parents belongs teaching the children honesty and truthfulness. Being truthful obliges not only in the sphere of spoken words, but also in the entire behaviour of a human being. A lie is a negation of truth. A lie is an evil and as such strikes at all who participate in it. Ultimately, it strikes at the truth, which is Christ.

---

<sup>41</sup> Język w słowie mówionym i pisanim jest podwaliną bytu każdego narodu. Gdy upada kultura narodu i zanika język ojczysty, wtedy naród gubi się w tłumie obcojęzycznym jako państwo i społeczeństwo bez własnej tożsamości i przestaje istnieć. Mimo tych wszystkich zagrożeń, ranga starannej, poprawnej, czerpiącej z tradycji i opartej na sprawdzonych wzorach polszczyzny jest ciągle wysoka. Miejszem troski o poprawność językową powinna być przede wszystkim szkoła. Jednak, aby szkoła mogła nauczyć kultury języka, musi kształtować kulturę w ogóle. Jest to bardziej dziedzina wychowania niż dydaktyki. Ponadto powinno być to zadaniem nie tylko wyłącznie polonistów, ale każdego nauczyciela (por. S. Kniesiewicz, *Czysty język – wolna Ojczyzna*, „Nasz Dziennik” 1998, nr 133).

<sup>42</sup> Por. E. Ozorowski, *Język*, w: *Słownik podstawowych pojęć teologicznych*, Warszawa 2007, s. 117.